

Radio Gdańsk, Muzyka Mińsk

Paweł Dunin-Wąsowicz pisze parę zdań o zgrabnie aktualnych tekstach dwu nowych kapel rock'n'rollowych, jeszcze przed debiutami płytowymi



Radio Bagdag - Konrad Siedlecki pierwszy z lewej (w berecie)



Bartek Chmielewski, czyli Zmywak

Radio Bagdad Londyn dzwoni

Londyn dzwoni do odległych mu miast
„Przyjeżdżaj prędko, pożyczę na wjazd.”
Londyn dzwoni do odległych mu wsi
„Na pewno przyjadę, już nie chcę tak żyć.”

Londyn czeka na fale nim ruszy
Młodych ludzi stłoczonych w autobusach
Londyn wzywa lecz nie wszystkich zaprasza
Ten paszport lepszy, a ten - druga klasa

Choć jest nowa era to schemat ten sam
Jazda, uciekać, poprawiać swój stan
Gdy marzeń jest moc lub koncepcji brak
To Londyn przyciąga jak magnes żeliwo

Londyn uczy za pot i za lzy
Podstaw i zasad trudnej życiowej gry
Londyn uczy, tam angielski dla mas
Rozumiesz ich język, pojmujesz swój świat

Londyn czeka na fale nim ruszy
Polskich twarzy ściśniętych w autobusach
Londyn wzywa lecz nie wszystkich zaprasza
Ich naród lepszy, a nasz druga klasa

Choć jest nowa era to schemat ten sam
Jazda, uciekać, poprawiać swój stan
Gdy marzeń jest moc lub z prawem nie tak
To Londyn przyciąga jak magnes żeliwo

Now get this
London calling, yeah, I was there, too
An' you know what they said? Well, some of it was true!
London calling at the top of the dial
After all this, won't you give me a smile?
London Calling!!!
I never felt so much a' like

tekst: Konrad Siedlecki

Muzyka Końca Lata

na cienkim wzięt

na cienkim wziął, na krakowskim kebaba
on nie jest stąd nie pytaj o tatuaż z róż
przychodzi tu czeka pod bramami UW
na kogoś kto kiedyś obiecał mu coś

ref: czego szukasz w wielkim mieście czy nie widzisz że odeszła, że nie wróci więcej już
zapomnij że mówiła przyjeźdź weź mnie w noc
że jej tu źle bez ciebie ciągle zimny koc
ty byłeś gdzieś a życie rytm nabija wciąż
spóźniłeś się już inny ją oplata wąż
ref czego szukasz.....

za chlebem:

W środę wieczorem kochali się, on dał jej forse mówił: weź i kup sobie coś naprawdę ładnego, nie chciała brać mówiła że mogą żyć inaczej że za pieniądze nie odkupią już tych straconych chwil. ref: o kochana tutaj nie ma dla mnie pracy, tam zarobię i wróce znów; o mój miły mam pod sercem ziarno życia, tak bym chciała byś przy mnie był; niuniu naprawdę to już?! jesteś tego pewna? przecież tak uważaliśmy, na male jeszcze nie czas; ty, szkoła, ja bez pracy, niniu nie płacz proszę, tak naprawdę to się cieszę we dwoje damy radę; ref: o kochana tutaj nie ma dla mnie pracy, tam zarobię i wróce znów; o mój miły mam pod sercem ziarno życia, tak bym chciała byś przy mnie był..

door selection:

my nie chodzimy do lokali, w których robią door selection; my nie lubimy tych brutalni, lubimy patrzeć w niebo.. ref: gdzie DżaDża ma swój tron, to najlepszy selector; choć chcą wszyscy do Niego, to nie wszystkich przyjmie On...

choć chcą wszyscy piękna 7A:

najładniejsze w okolicy są dziewczyny z naszej szkoły; kiedy idą po ulicy, gwizdzą na nie robotniczy; ref; w parku robią sobie zdjęcia, pierwsze wino pierwszy joint; dujer; piwo tak po lekcjach i rozmowy o reklamach.. rewolucja jest potrzebna, kup telefon z czegewarą; na powiekach warstwa srebrna szybko możesz zostac parą...

teksty: Bartek Chmielewski



???????

Piotr BRATKOWSKI

Autor jest publicystą tygodnika „Newsweek”

Jest taka teoria, że nowe kapele rockowe mają dziś gorsze teksty niż te sprzed kilkunastu lat, bo młodszy artyści, dla których przekaz słowny jest ważniejszy od muzyki wybrali hip hop. Zresztą nie wiem, pewnie dla mnie to co słyszałem kiedyś w tekstach Muńka, Kazika, Klatta czy Grabaża będzie zawsze miało inny kontekst emocjonalny niż coś nowego. Ale chyba nie jest tak, że rock'n'roll kompletnie stracił kontakt z rzeczywistością.

Wydawałoby się, że temat emigracji zarobkowej zarżnęły już dobre dziesięć lat temu teledyski discopolowe na Polsacie ukazujące banalne sceny wyjazdu młodego np. z podlaskiej wsi. Tekst *London Calling* w polskiej przeróbce podesłał mi mejlem Piotrek Kowalczyk (zagrał kiedyś parę koncertów w Meblach na bębnach, teraz pisuje do „Lampy”). Myślę, że jest nie tylko bardzo na czasie, ale także dorównuje najlepszym twórczym adaptacjom lirycznym jak *Pasażer*, *Hej kobieto* czy *Gloria* Grabaża, nie tłumaczeniem dosłownym lecz własnym impresjom, pod względem warsztatowym. Największe wrażenie zrobiła na mnie zgodność głosek *live by the river* oryginału z *jak magnes żeliwo*, to majstersztyk! Jak dowiedziałem się od menedżerki, autor to Konrad Siedlecki - student politologii i filologii rosyjskiej Uniwersytetu



Muzyka Końca Lata - Zmywak chyba nie zna własnych tekstów, bo śpiewa z zeszytu

Gdańskiego, na codzień wokalista i gitarzysta zespołu Radio Bagdad, od 7 lat spędza 3 miesiące w Londynie ciężko tyrając na budowie, co pozwala mu studiować i zajmować się muzyką przez resztę roku, poprawny marzyciel, kocha swój rower. *London dzwoni* można ściągnąć ze strony www.radiobagdad.desktop.pl Muzykę Końca Lata można było usłyszeć już na składance *Radio Lampa* dołączonej do grudniowego numeru naszego piśma (piosenka *Żabi holocaust*). Z Mińska Mazowieckiego dostałem pocztą ich demo; wydawali mi się wtedy kontynuatorami linii wytyczonej przez Pogodno. Teraz, w kwietniu po raz pierwszy zobaczyłem ich na żywo w klubie Indeks. Okazali się zespołem zupełnie innym niż moje o nich wyobrażenia, ale chyba jeszcze fajniejszym. Z drugą gitarą (której na demo nie było) brzmie-li bardziej melodyjnie i bigbitowo. Okazało się też, że w nowych piosenkach mocniej stąpają po ziemi. Każdą z nich przed wykonaniem Bartek Chmielewski czyli Zmywak streszczał, jakby nie był przekonany, że teksty zabrzmiały wyraźnie i że publiczność wylapie właściwe konteksty. I było w tym niesamowicie dużo dobrej energii, jakiej od dawna nie czułem słuchając jakiejś kapeli po raz pierwszy. Może te teksty wyglądają teraz trochę blade na papierze, pozbawione wstępów podkreślających o czym jest *Za chlebem*, z jednej podobne do Londyn dzwoni, a jednocześnie wzbogacone o relację między dwójgiem bohaterów tej piosenki. Może też zagranie przez Muzykę Końca Lata koncertu właśnie w Indeksie w wyjątkowym świetle stawiało piosenkę *Na cienkim wziął*, bo chodzi tu o któryś z dwu tureckich barów na Krakowskim Przedmieściu, dosłownie o kilkanaście-kilkadziesiąt metrów od znajdującego się przy samej bramie Uniwersytetu Warszawskiego klubu. A kapela przyjechała z małego miasta na prowincji, tak jak bohater tej piosenki. Może chodziło też o to, że do Indeksu na koncert Muzyki Końca Lata mógł wejść każdy, a nie tylko piękny i zamożnie ubrany jak do lokali stosujących praktyki opisane w *Door selection*. Ja nie mówię, że są to jakieś najgenialniejsze i najoryginalniejsze teksty na świecie, ale po tym, jak zobaczyłem MKL na żywo właśnie w Indeksie grającą te piosenki, jestem przekonany, że będzie mi się chciało śledzić dalej karierę liryczną Zmywaka i jego kapeli. W bardzo prostych słowach prostych pioseneków.

Aha, jeszcze link na ich stronę: www.mkl.art.pl

PDW